

Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 7/8 (268/269) - 15 LIPCA 2018 ROK XXIII

*...aby ciepło Bożych promieni mogło dotknąć
najgłębszych zakamarków naszych serc.*

(s. 8)



Zrób coś ze mną, Boże...

Powyższe słowa zaczerpnięte zostały z modlitwy św. Augustyna. Wakacje i urlopy są dobrą okazją, żeby zatrzymać się i poświęcić Bogu więcej czasu, a być może uda nam się dzięki temu dostrzec, że jednak trzeba coś w naszej relacji z Bogiem naprawić, zmienić...

W obecnym wakacyjnym wydaniu - następny pojawi się w wrześniu, polecam artykuł s.3 w którym przybliżamy dary, jakie Matka Boża otrzymała od legata papieskiego podczas majowej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców oraz ks. kardynała Stanisława Dziwisza.



Dzieci Maryi naszej parafii odbyły na przełomie maja i czerwca swoje rekolekcje, tym razem nad morzem w Sianożętach. Było to zwieńczenie całorocznej formacji. Mogliśmy w innym krajobrazie dostrzec Bożą obecność - art. s.12.

W naszej parafii nastąpią zmiany personalne, ponieważ, jak ogłosił to ks. proboszcz, z racji osiągnięcia wieku emerytalnego przechodzi on na emeryturę. Dziękujemy ks. proboszczowi prałatowi Władysławowi za 20 lat posługi na rzecz naszej parafii i szerzenia kultu Matki Bożej Piekarskiej, której sanktuarium jest kustoszem. Słowa wdzięczności kieruję w imieniu własnym i redakcji za okazywane zaufanie do nas, którym zostaliśmy obdarzeni w przekazaniu nam przez ks. proboszcza misji redagowania naszego miesięcznika Z Piekarskich Wież. Wiemy, że ks. proboszczowi zostały powierzone inne zadania przez ks. arcybiskupa i zostaje w naszej parafii. Więcej o nich i o spojrzeniu na czas posługi proboszczowskiej w wywiadzie s. 3.

Nowym proboszczem i kustoszem został mianowany przez ks. arcybiskupa ks. Krzysztof Fulek - życzymy nowemu Proboszczowi światła Ducha Świętego w prowadzeniu ludu Bożego do świętości i opieki Matki Bożej Piekarskiej.

Święty Augustyn przytoczoną na początku modlitwę kończy, kierując się przykładem Matki Bożej: Tak, uczyni ze mną, co zechcesz! Życzę każdemu z nas, takiego zaufania Bogu - cokolwiek dla nas przeznaczył, to jest to najlepsze.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

W Piekarskim sanktuarium, u Maryi, każdy czuje się jak w niebie!

ZPW: Przygotowując się do tego spotkania, wspominaliśmy różne momenty z ostatnich dwudziestu lat, wszystkie związane z Księdzem i tak się nam jakoś sentymentalnie zrobiło. Nasze spotkanie ma charakter pożegnalny, bowiem pod koniec lipca kończy Ksiądz swoją posługę jako proboszcz i kustosz sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Nic dziwnego. Wasze dorastanie i początek dorosłego życia przypadł właśnie na mój czas w tej parafii. Ja sam jestem przyzwyczajony do pożegnań i do odchodzenia. Od początku mojego kapłaństwa miałem taki rytm, że zmieniałem parafię co trzy lata. Nigdzie nie byłem dłużej. Przyzwyczailem się do tego i już po kilku zmianach wiedziałem, że tak to już będzie wyglądało. Trzy lata i się pokujesz. Oczywiście, najtrudniej odchodzi się z pierwszej parafii. Z ostatniej z resztą też. Pierwsza parafia to dla każdego kapłana tak zwana pierwsza miłość. Ostatnia parafia uświadamia nam, że wchodzi się na ostatnią prostą. Pożegnanie z ostatnią parafią może rzeczywiście powodować taki niepokój, który też i mnie ogarnia. Ten niepokój nie ma jednak podłoża duchowego, ale raczej egzystencjalne. Proboszczowie są przyzwyczajeni do tego, że mają ludzi, którzy im pomagają, mają parafian z którymi się spotykają, generalnie o wiele spraw proboszcz nie musi się troszczyć. Kapłan-emeryt nagle musi wszystko robić sam, na przykład gotować. Wyobraźcie sobie, że zacząłem nawet czytać książki kucharskie (śmiech). Co więcej, i to nie jest żart, moi obecni współpracownicy sprezentowali mi już żelazko i deskę do prasowania. Życie księdza-emeryta na pewno będzie wyglądało zupełnie inaczej. Sporo się zmieni...

ZPW: Tak się jednak złożyło, że nie opuszcza Ksiądz proboszcz parafii w Piekarach...

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Tak. Początkowo plan był taki, że miałem przenieść się do domu emeryta, gdzie dzięki uprzejmości księdza arcybiskupa Wiktora Skworca, miałem zarezerwowane miejsce. Po wizytacji arcybiskup zapytał, czy nie zechciałbym zostać i kontynuować dzieło budowy naszego Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego „Nazaret”. A ponieważ ta budowa to wielkie wyzwanie i wymaga obecności i pobytu tu na miejscu, podjąłem się nadzoru nad budową i wykończeniem „Nazaretu”. Dzięki

temu zostaje w Piekarach i nadal będę pomocny duszpastersko dla sanktuarium.

ZPW: Przez dwadzieścia lat całkiem sporo udało się w piekarskim sanktuarium wyremontować lub wybudować. Kościół wygląda wspaniale, a całe jego obejście także. Miał Ksiądz to tego ogromny talent i zmysł.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Powiem wam skąd się to wzięło. Muszę się cofnąć do czasu, kiedy miałem zdawać maturę. Były to czasy, kiedy jeśli młody człowiek zdradził, że wybiera się do seminarium, egzaminu nie zdawał. Uciekłem się do - jak mi się wtedy wydawało - niewinnego kłamstwa. Mówiłem, że wybieram się na politechnikę do Gliwic, ponieważ interesowałem się wówczas techniką i architekturą. Maturę zdawałem z fizyki i matematyki, więc byłem poza podejrzeniami. Te techniczne zainteresowania bardzo mi wtedy pomogły. Po zdanej maturze zgłosiłem się do seminarium w Krakowie. I przez kolejne siedem lat studiów oraz dwanaście lat kapłaństwa byłem z krwi i kości humanistą. Zapomniałem o tej mojej pasji technicznej. Jednak Pan Bóg to moje kłamstwo zdaje się wykorzystał. Po blisko dwudziestu latach po maturze, arcybiskup Damian Zimoń zlecił mi budowę kościoła na osiedlu Witosa w Katowicach. Byłem wtedy wikarym na Józefowu, a więc bardzo blisko. Wtedy na nowo zacząłem interesować się rysunkiem i techniką, chociaż początki mojej obecności na tej budowie były takie, że nie miałem pojęcia, czym była kantówka, deska całowa, cegła maks. Nie miałem o tym pojęcia. A mimo to Pan Bóg mnie posłał na budowę. Tam już - myślę - powoli Maryja mnie przygotowywała na Piekary.

ZPW: Można zatem powiedzieć, że Pan Bóg ma poczucie humoru, bo na emeryturze też Ksiądz będzie budować.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Tak! To jest humor Ban Boga, Jego wola, a kto wie, może nawet i pokuta

dla mnie (śmiej). W każdym razie szczerze Wam powiem, że odkąd pamiętam, temat emerytury zawsze był dla mnie ogromnym zmartwieniem. Gdy mężczyzna, który założył rodzinę przechodzi na emeryturę, najczęściej wygląda to tak, że jedyna zmiana w jego życiu polega wyłącznie na tym, że po prostu nie idzie do pracy. Może wtedy zająć się wnukami, domem, ogródkiem albo realizować pasję, na które wcześniej, z racji obowiązków zawodowych, nie miał czasu. Po pół roku człowiek jest już tak przyzwyczajony, że po prostu nie odczuwa braku pracy. W przypadku księży sprawa wygląda nieco inaczej. Ja cały czas się zastanawiałem, co będę na tej emeryturze robił, co ja będę robił jak odprawie mszę i zjem śniadanie. Oczywiście mogę czytać, spacerować i modlić się. Ale co poza tym? Co ja będę robił? Komu będę potrzebny? Teraz, gdy już wiem, że zostaję przy sanktuarium ten problem przestał istnieć, bo zajęć na pewno mi nie zabraknie.

ZPW: Przez dwadzieścia lat Ksiądz kapłańskiej posługi wiele się wydarzyło w piekarskiej bazylice. Czy mógłby Ksiądz wskazać najważniejsze momenty, może przełomowe, w tym piekarskim okresie swojego życia.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Dwadzieścia lat to spory kawałek historii. Dla nas, tu w sanktuarium, to w szczególności czas różnych jubileuszy, które tu się odbywały i które miały charakter naprawdę pięknych i podniosłych uroczystości. Rok 2000, tak zwany Roku Jubileuszowy, był dla mnie czasem bardzo aktywnego działania duszpasterskiego. Ten rok był ważny dla nas, zwłaszcza dlatego, że bazylika była wyznaczona jako Kościół Jubileuszowy. Przybywały więc tu liczne pielgrzymki jubileuszowe. Symbolem, który pozostaje po Roku 2000 jest Srebrna Zastona Obrazu Maki Bożej Piekarskiej, która nawiązuje do tych tradycji sanktuarijnych, związanych z odświeżaniem i zastępowaniem obrazu. W dniu kiedy święciliśmy zastonę, po raz pierwszy został wykonany również hymn bazylikowy.

ZPW: : ...hymn bazyliki, który słyszymy podczas odświeżania i zastępowania obrazu rzeczywiście robi ogromne wrażenie i wielu rzuca na kolana...

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Także w roku 2000, w tym samym czasie kiedy na placu św. Piotra w Watykanie odbywała się kanonizacja siostry Faustyny, my w bazylice przeżywaliśmy święcenie obrazu Miłosierdzia Bożego. Obraz ten został umieszczony, po lewej stronie nawy głównej i tam też jest do tej chwili. To była pierwsza taka znacząca inwestycja w piekarskiej bazylice za moich czasów. Dodajmy, bo to ważne, jest to obraz z relikwiami. Popatrzcie, jak to się wszystko czasem pięknie składa. Pierwszym upominkiem, który dostałem od parafian był właśnie obrazek Bożego Miłosierdzia. Niewielki, wielkości może kartki A4. Obraz ten wisi przed moim klęcznikiem do dnia dzisiejszego i do dnia dzisiejszego przed tym obrazem się modlę. Jestem z nim bardzo mocno związany, a co za tym idzie, z tym przekazem o Miłosierdziu Bożym. To napawa

mnie ogromna dumą, bo mogłem tu do bazyliki ten obraz wprowadzić. Kolejne dwie sprawy która są moim zdaniem ogromnie ważne, to oczywiście wszystkie uroczystości związane z Rokiem Wiary, Rokiem Miłosierdzia i oczywiście Światowymi Dniami Młodzieży.

ZPW: Z tego wynika, że tu elementy duchowe, które się przeplatają z materialnymi.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: To jest często połączone. Ta pierwsza dekada XXI wieku rzeczywiście obfitowała w wiele szczególnych wydarzeń. Nie sposób nie wspomnieć także o roku 2009, kiedy poświęciliśmy w bazylice nowy ołtarz soborowy. Jest to wydarzenie dla parafii taki istotny, że stawia się je na równi z poświęceniem kościoła. Dla mnie było to niezwykle wydarzenie, choć wcześniej miałem możliwość wybudowania kościoła na osiedlu Witosa w Katowicach i tam też przeżyłem taką konsekrację. Wtedy była to zarówno konsekracja kościoła jaki i ołtarza. To naprawdę wielkie przeżycie, które pozostanie w moim sercu do końca życia. Pamiętam, że zawsze bardzo chciałem, żeby parafianie w Piekarach jakoś bardziej poczuili nasz ołtarz jako symbolu żywego Chrystusa, który ten ołtarz uświęca. Dlatego też wprowadziliśmy tę możliwość, by w Wielki Czwartek, po ogłoszeniu ołtarza, ludzie mogli przyjść i uczcić go, poprzez ucałowanie i dotknięcie. Nigdzie indziej tego zwyczaju nie ma. Dotknięcie tego zimnego marmuru, w wieczór kiedy świętujemy ustanowienie sakramentu kapłaństwa, to przeżycie trudne do opisanie. Za każdym razem, gdy widzę te tłumy, które ten ołtarz otaczają, napelnia mnie ogromna radość.

ZPW: Z pewnością ma Ksiądz bardzo bliską, osobistą relację z sanktuarium. Czy przez ten czas, miał Ksiądz czas na pogłębienie takiej własnej prywatnej pobożności maryjnej?

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Pobożność maryjną już miałem w sobie wcześniej. W Piekarach została ona jednak mocno ugruntowana. W takim znaczeniu, że w Piekarach ja sam lepiej pojąłem, że nie ma zdrowej pobożności chrystocentrycznej bez odniesienia do Maryi. Pobożność religijna, która nie akceptuje Matki Bożej staje się zimna. Chrystus otwiera nam swoje serce i pokazuje wszystkim wierzącym, że tej miłości ma w sobie tyle, że każdego człowieka jest w stanie hojnie obdarować. Chrystus ma dla nas mnóstwo miłości, ale Jego kult bez Maryi byłby inny. Popatrzcie, te wspólnoty wiary, które są otwarte na osobę Maryi i Ducha Świętego są specyficzne. Maryja sprawia, że Kościół staje się rodziną. Jest jak matka, która tworzy dom i jednocześnie prowadzi nas do Boga. Zawsze swoją postawią wskazuje na Jezusa, zawsze wskazuje na osobę swego Syna, bo On jest najważniejszy. Zatem nie ma Maryi bez Jezusa i nie ma Jezusa bez Maryi. Sanktuaria mają to do siebie, że te dwa elementy pięknie razem spletają. Widocznym elementem takiego połączenia jest Kalwaria.



Maryja stoi na początku naszej drogi zbawczej. To niewiasta przecież zniszczyła głowę szatana. W sanktuariach wierni odnajdują się w pobliżu Matki, a przez to są bliżej Chrystusa i Jego działania zbawczego.

ZPW: Maryja zawsze była ważna w Księdza życiu kapłańskim?

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Obecność Maryi jest dla księdza bardzo ważna, bo jest Ona jak matka ziemską. Ja przez całe swoje kapłaństwo nie miałem mamy, bo moja matka zmarła parę tygodni po prymicach i pierwsza samodzielną mszę odprawiałem w domu, przy łóżku umierającej matki. W tym czasie byłem też mocno związany z Jasną Górą, więc mogę śmiało powiedzieć, że ten pobyt w Piekarach Śląskich, te dwadzieścia lat tu w sanktuarium, był dla mnie wypełnieniem tej pustki po stracie matki.

ZPW: W kontekście kultu maryjnego, chcemy zapytać o cuda, które tu w Piekarach się dokonują, zwłaszcza cuda uzdrowienia. Czy jakieś wydarzenie z tej materii, jakoś szczególnie utkwilo Księdzu w pamięci?

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Pamiętam świadectwo pewnego nauczyciela akademickiego. Razem z żoną mieli dziecko bardzo chore na epilepsję. Postanowili przyjeżdżać do Piekar na czuwania. Wyobraźcie sobie, że po dziewiątej wizycie w Piekarach te napady epileptyczne bez

ingerencji lekarskiej całkowicie ustały. Przechowujemy ich świadectwo. Ale takich i podobnych historii jest tu wiele.

ZPW: To co jest zdaje się bliskie Księdza sercu to muzyka sakralna, chóralna, w ogóle śpiew...

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Pracę magisterską pisałem na temat muzyki sakralnej. Dostałem też od Boga dar słuchu muzycznego, który chętnie rozwijałem. Byłem także organistą. Jako młody kleryk tworzyłem zespół muzyczny w seminarium. Występowaliśmy między innymi na godzinie młodzieżowej w Piekarach na pielgrzymce mężczyzn. Razem ze mną ten zespół tworzyli ksiądz Stanisław Puchala, ksiądz profesor Antoni Reginek, który jest teraz na Wydziale Teologicznym UŚ, a także ksiądz - obecny biskup - Marek Szkudło. Śpiewaliśmy piosenki religijne, pieśni oazowe, wszystkie pogodne i treściwe. Myślę nawet nad reaktywacją tego zespołu, tak na jeden koncert.

ZPW: Od kilku już lat realizuje Ksiądz w Piekarach dzieło nowej ewangelizacji, Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy „Nazaret”. To potężna inwestycja, która nadal będzie się Ksiądz zajmować. Proszę opowiedzieć o tym miejscu.

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Ta świadomość, że Matka Boska chce mnie tu u siebie w Piekarach, była dla mnie niesamowitą radością i stąd też moja nadaktywność przez ostatnie dwadzieścia lat, aby jak najmocniej ożywić kult Maryi w Piekarach. Pierwszą inicjatywą było Centrum Pielgrzymkowe, później przewodnicy sanktuarijny, różne wydawnictwa i monografie. Dom rekolekcyjny „Nazaret” jest pomyślany jako taka „kropka nad i”. Myślę, że nie może być takiego miejsca kultu jak Piekary, bez zaplecza formacji duchowej. Nazaret jest pomyślany jako dom rekolekcyjny, w drugim rzędzie też jako dom pielgrzyma. Piekary to miejsce, którego nie trzeba reklamować. Chcemy, by ludzie mogli tu się odnaleźć, umocnić poprzez wstawienictwo i duchowo rozwinąć, a także nabrać nowego ducha pod opieką Matki Bożej. Ma to być takie domknięcie całej tej infrastruktury, która teraz powinna jeszcze bardziej się rozwinąć. II Synod Archidiecezjalny w Katowicach zatwierdził, że będzie w „Nazarecie” miejsce zwane Obserwatorium Nauki Społecznej Kościoła. Ta komórka będzie obserwowała i pogłębiała naukę społeczną Kościoła katolickiego, zawłaszcz myśli Jan Pawła II. Będzie także interpretowała tę myśl, rozważała ją i pogłębiała. Stąd też utworzenie przy sanktuarium tego domu rekolekcyjnego i tej komórki to jest też bardzo ważny sygnał, bo to pokazuje, że w tym miejscu można teraz jeszcze bardziej położyć akcent na tę duchową i społeczną formację. Chciałbym także bardzo, aby przy „Nazarecie” funkcjonował naukowy Instytut Mariologii. Już pierwsze kroki zrobiliśmy. Kto wie, może w przyszłości, poza rekolekcjami, będzie tu funkcjonowało centrum badań, a może i nawet studium studiów zaocznych. Bo to jest właśnie idea nowej ewangelizacji. Ten dom ma służyć ewangelizacji na całą Polskę. Dla osób indywidualnych, dla rodzin i księży.

ZPW: *Piekary to już nie tylko miejsce chętnie odwiedzane przez pielgrzymów. Teraz to także centrum rozwoju duchowości, a także ośrodek badań teologicznych i centrum nowej ewangelizacji. Taki projekt zostawia Ksiądz po sobie, po dwudziestu latach pracy w tym miejscu.*

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Ten kto ma doświadczenie Piekar, chce tu przyjeżdżać, żeby odnowić się duchowo, ale także po to by po prostu tu pobyc. Ten dom ma taką właśnie rolę spełnić. Ludzie będą tu przyjeżdżać nie tylko po to by się modlić, ale także, by kształtować tu swoją tożsamość i duchowość. Wszystko po to, by budować swoje życie razem z Maryją. Dzięki temu Piekary mogą stać się centrum formacji maryjnej w oparciu o mariologię.

ZPW: *Księża, biskupi, także i nasz arcybiskup, ale także wierni z całego świata, przyjeżdżają tu, do małego miasta na Śląsku, gdzie królowa jest Maryja. Mówi się nawet o swoistym „fenomenie Piekar”. Czym dla Księdza jest ten fenomen?*

Ksiądz Proboszcz Władysław Nieszporek: Każde sanktuarium ma swoją specyfikę. Fenomen Piekar moim zdaniem opiera się, nie o to że jest to sanktuarium maryjne. Wedle mojego uznania ten fenomen to dwie kwestie. Po

pierwsze, w tym sanktuarium bardzo dobrze czują się mężczyźni. Słuchajcie, najwięcej w bazylice my spowiadamy mężczyzn. Poczynając od młodzieży, a skończywszy na osobach starszych. Po drugie, sanktuaria najczęściej kojarzą się z jakimś konkretnym wizerunkiem Matki Bożej. Widzisz obraz i zaraz wiesz, że to Matka Boska Częstochowska, albo z Gostynii. W Piekarach Maryja bardziej posługuje się miejscem, a nie konkretnym wizerunkiem. To jest rzadkość. Maryja wybrała nie wizerunek, tylko miejsce. Dlatego też w Piekarach trzeba być. To świadczy o żywej obecności Matki Bożej w tej piekarskich przestrzeni duchowej. Ludzie mówią często, że ta przestrzeń sakralna jest tak przepiętna duchowością, że wystarczy tu po prostu być, nawet nie trzeba się modlić. To jest największa chwała dla obiektu sakralnego, gdy człowiek czuje się tu jak w niebie. Nie musi nic mówić, po prostu siedzi i czuje się błogo. Miejsce to działa kojąco. Ludzie dobrze się tu czują. Maryja w różnych miejscach świata posługuje się różnymi wizerunkami, ale tu jest czczona poprzez samą swoją obecność w tym miejscu, które uświęca.

ZPW: *Z całego serca dziękujemy za rozmowę i za tę wspólną dwadzieścia lat.*

Adam Reinsz

Nasz Ksiądz Proboszcz!

Dziękujemy księdzu Władysławowi Nieszporkowi za 20 lat posługi w piekarskiej Bazylice.

ks. Grzegorz Śmieciński

Dla ks. Proboszcza Władysława nadszedł czas kapłańskiej emerytury. To nic innego jak przejście z jednego etapu życia do drugiego. Oddanie urzędu w inne ręce, by samemu dalej służyć zwyczajnym posługiwaniem. I zapewne - znając ks. Władysława - on sam podsumuje ten kończący się etap słowami samego Jezusa: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co mieliśmy wykonać”. To zdanie ukazuje prawdę, że wobec Boga, ale także względem bliźniego, stawać mamy w postawie służby. Te ewangeliczne słowa pragnę dziś przywołać, by podsumować dotychczasową aktywność ks. Władysława: był to czas pięknej służby wobec Boga i człowieka. A myślę, że i ks. Proboszcz chętnie się pod nimi podpisze...

Zapewne nie jest łatwo dokonać jakiegoś własnego bilansu. Nie jest prosto powiedzieć o tym, czego się doświadczyło... Z pewnością wiele więcej mogło by powiedzieć probostwo, konfesjonał, ołtarz, ambona, a także piekarska kalwaria...

Czas odejścia w inną jakość służby to czas dziękczynienia, które ze swej strony chciałbym wypowiedzieć: szczególnie za lata wspólnej piekarskiej drogi. Za to, że ks. Proboszcz Władysław potrafił stworzyć na probostwie dom rodzinny, za swobodę w podejmowaniu duszpasterskich inicjatyw, za zaufanie, jakim nas - wikariuszy - obdarzał. I za to, że po odejściu w inne miejsce posługi zawsze czułem, że jestem mile oczekiwanym gościem. Probostwo przy ul. ks. Ficka 7 na zawsze pozostanie w mojej pamięci i z utęsknieniem będę do niego wracał.

Św. Augustyn powiedział kiedyś tak: „Dla was jestem biskupem, a z wami chrześcijaninem”. Dziękuję także za tą lekcję proboszczowania, bo poprzez swoją postawę ks. Władysław mówi do nas: Dla Was jestem proboszczem, a z wami wikariuszem... Ojcem, a jednocześnie i bratem... Dziękuję za taką piękną lekcję...

Drogi ks. Władysławie, dziękuję za to, że nauczyłeś nas braterstwa, kapłańskiej przyjaźni, a nade wszystko współpracy.

Na dalszy etap kapłańskiej drogi chciałbym zadedykować pewną historię - niech ona stanie się zadaniem także dla każdego czytelnika...

Żołnierze śmiali się z kolegi, że co wieczór, nim położy się spać, klęka do modlitwy przy swojej pryczy. Dokuczali mu. Drwili. Pewnego wieczoru jeden z kolegów rzucił w modlącego się ubłoconymi buciorami. Następnego ranka znalazł je przy swoim łóżku wyczyszczone na wysoki połysk. Wieczorem już do modlitwy ukłękli we dwójkę.

Drogi ks. Władysławie, niech Twoja dalsza praca, służba i życie powalają innych na kolana.

Iwona Bańska - dyrygent Chóru im. św. Cecylii

Ksiądz prałat Władysław Nieszporek to człowiek wyjątkowy. Będąc proboszczem Bazyliki NMP i św. Bartłomieja, łączył w sobie osobowość dobrego duszpasterza, z umiejętnością patrzenia w przyszłość czujnym i wrażliwym okiem gospodarza piekarskiego Sanktuarium. Nieprzerwanie od 1998 roku był opiekunem Chóru im. św. Cecylii. Jako znawca i miłośnik muzyki zawsze przychylnie odnosił się do wszelkich poczynań artystycznych. Wspierał działania zarówno naszego chóru, jak i innych grup wzbogacających muzyką duchowe życie Bazyliki. Dziękuję z całego serca za wieloletnie wsparcie, życzliwość i zaufanie.

Anna Kotulska - dyrygent Chóru Kameralnego „Legato”

Ksiądz prałat Władysław Nieszporek - proboszcz piekarskiej Bazyliki - to człowiek niesamowicie miłujący muzykę. Świadczy o tym mnogość pomysłów na prezentację chóralnej muzyki w kościele zarówno w ramach liturgii i nabożeństw, jak i osobnych wydarzeń artystycznych. Ksiądz proboszcz dobrze rozumie ulotną materię działalności wokalne chóru, dlatego dzięki jego wsparciu Chór Kameralny „Legato” nagrał płytę „Miłosierdzie w Betlejem”. Jesteśmy za to niezwykle wdzięczni! Dziękujemy księdzu za każdy uśmiech, za wsparcie i życzliwość Na dalsze lata posługi kapłańskiej życzę dalszego skutecznego realizowania pomysłów przedsięwzięć.

Elżbieta Telega - Wieczernik Modlitwy za Kapłanów

Nasz Proboszcz Władysław Nieszporek był najlepszym proboszczem w całej Unii Europejskiej! To Boży i Maryjny szaleniec. Jest wspaniałym człowiekiem, a także dobrym i odważnym kapłanem. Uczył nas tej dobroci każdego dnia. Uczył nas także, jak szanować innych ludzi. Swoją mądrością nas ubogacił. Jesteśmy dumni z niego i z tego, co w Piekarach zrobił. Wspaniale jest mieć takiego farorza... Dziękujemy! Modlitwę obiecujemy - dożywotnio!

Krystyna Wrodarczyk - Przewodnicy Sanktuarijni

Z uczniami szkoły i wiązaną kwiatów zostałam wydelegowana do pożegnania poprzedniego proboszcza i jeszcze teraz słyszę słowa ks. abpa Damiana Zimonia, który przy drzwiach zakrystii powiedział do zgromadzonych: „...i macie znowu proboszcza Władysława”. Pomyślałam wtedy, że mnie to nie dotyczy, bo ja nie jestem z tej parafii. I nie

wiedziałam wtedy, że bardzo się mylę. Kolejne miesiące i lata utwierdzały mnie w przekonaniu, że to jednak i „mój” proboszcz. Najpierw kurs przewodników - a z tym związane ścisłe kontakty z księdzem - comiesięczne spotkania przewodnickie, wykłady poszerzające naszą wiedzę teologiczną, wyjazdy na rekolekcje i pielgrzymki, kształtowanie naszej duchowej, przewodnickiej postawy. Miałam też zaszczyt uczestniczenia w pasji księdza proboszcza do dokumentowania VII wieków historii miejscowego Kościoła i Cudownego Obrazu Matki Bożej. Pomagając w organizowaniu wystaw, zrozumiałam, że w ten sposób ksiądz przyczynia się do zwiększania znajomości dziejów tej ziemi i naszego miasta, a dając Piekarom muzeum, dał drzwi, które otwierają przed parafianami i pielgrzymami dawny świat, nieznane czasy, dziedzictwo kulturowe i religijne. Z ogromną życzliwością księdza proboszcza spotykałam się również pisząc artykuły do parafialnego czasopisma „Z Piekarskich Wież” - ksiądz nie tylko szeroko otwierał przede mną drzwi piekarskiej Bazyliki, ale również udostępniał materiały z archiwum i zawsze miał czas, aby doradzić, skonsultować, pomóc...

W chwilach pożegnań, tuż obok smutku z powodu rozstania, nieodmiennie pojawia się pytanie - kiedy minął ten czas? Wielu parafian z pewnością, podobnie jak ja, odczuje ten brak księdza, który w swojej posłudze dał świadectwo, że: „Czas kapłana - to czas świadczenia o Bogu wobec ludzi, to czas reprezentowania ludzkich spraw wobec Najwyższego...”

I pozostaje tylko podziękować księdzu za ten czas wspólnego wędrowania po ścieżkach życia, a Piekarskiej Pani i Bogu, że na mojej ścieżce postawił księdza proboszcza Władysława Nieszporka.

Piotr Wosz- Domowy Kościół

Pamiętam, jak kiedyś ksiądz Władysław powiedział mi, trochę humorystycznie, a trochę z nutką goryczy: „wszyscy księża mają imię, a do mnie wszyscy mówią: księżu proboszczu, proboszczu i tak wkoło”. Gdy kapłan zostaje proboszczem, traci swoje imię, a zyskuje nowe - „proboszcz”.... Nasz ksiądz proboszcz lubi dowcipy - „wice”, i co również istotne, doskonale umie je opowiadać. Zawsze wspaniale śpiewał i grał na gitarze. Czasem bywał wesoły, czasem poważny, zawsze był zasadniczy w sprawach wiary. Wiecznie zabiegany, zapracowany, zatroskany o sprawy, których się podejmował. Zapamiętamy go jako dobrego gospodarza i ojca duchownego. Bardzo dobrze się z nim współpracowało.

Roman Tomaszewski- Mężczyźni św. Józefa.

Nasz Proboszcz Kochany, w muzyce jest zakochany, do śpiewu jest skory, bardzo lubi nieszpory. Zawsze mówi śpiewając, na kolanach i na stojąco. Gdy było dużo roboty, były od św. Józefa chłopy. Taki to był farorz nasz, więc wszyscy za niego „Ojcie Nasz”!

Jeden dzień w przybytkach Twoich jest lepszy, niż innych tysiące.

„Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie wielbiąc Ciebie”.
(Ps 84,5)

W letnie dni, gdy słońce dosyć długo utrzymuje się na niebie, wstępując do Bazyliki na popołudniową modlitwę, można zaobserwować piękne zjawisko. Promienie wpadające do jej wnętrza przez witraże umieszczone w łukach nad drzwiami nawy głównej w niezwykle sposób spoczywają na ołtarzu, stanowiącym centralne miejsce świątyni. Wydobywając z półmroku okazałą bryłę, przypominają nie tylko o jego wartości artystycznej, ale przede wszystkim o tym, jak wielkie dzieło dokonuje się na nim każdego dnia. Ołtarz wskazuje na Chrystusa Zmartwychwstałego, który w sposób bezkrawy ponawia tę samą ofiarę, jaka dokonała się na Golgocie. Stąd eucharystię nazywa się „źródłem i szczytem życia Kościoła”. W niej otrzymujemy pokarm dla duszy, który umożliwia nam wędrówkę na naszą osobistą Kalwarię. Uczestnicząc we Mszy świętej, a więc idąc po śladach Jezusa, uświadamiamy sobie, że Jego Ciało i Krew wydane za nas na Krzyżu ukazywane naszym oczom podczas przeistoczenia, stanowią dowód bezgranicznej miłości Boga do człowieka.

Wielokrotnie miałem okazję przyglądać się tej tajemniczej grze światła, która łączy świat zewnętrzny z sercem domu Bożego. Chciałoby się ten widok zatrzymać jak najdłużej, aby ciepło Bożych promieni mogło dotknąć najgłębszych zakamarków naszych serc. Ilekroć zbliża się noc, osaczają nas pokusy, chwile zwątpienia, patrząc na niknące za horyzontem słońce, przychodzą na myśl słowa apostołów: „zostań z nami Panie, bo ma się ku wieczorowi” (Łk 24, 29), nie odchodź, abyśmy wytrwali przy Tobie i by nie zabrakło nam odwagi do stawienia czoła wszelkim przeciwnościom. Górujące nad nami słońce w symbolice chrześcijańskiej odnosi się do Chrystusa, który oświeśla mroki ludzkich serc. Co więcej jako Syn Boży, posłuszny aż do końca woli Swego Ojca, nie wahając się oddać życia za grzeszników, wskazuje nam, iż to wszystko, co przeżywamy - zarówno radości, jak i cierpienia, należy złożyć z ufnością na ołtarzu. Tylko słońce Bożej miłości może rozprościć chmury, jakie nad nami się gromadzą. Tylko Boża łaska potrafi uspokoić burzę naszych emocji. Św. Paweł przestrzega nas: „niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce” (Ef 4,26). Przypomina nam w tych słowach, abyśmy nigdy nie kończyli dnia bez zwrócenia się do Boga, ale zawsze w świetle Jego słowa nawracali nasze serca. Św. Łukasz z kolei przypomina, że „dzięki serdecznej litości naszego Boga, z jaką nas

nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce”, oświecone zostaną „kroki tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają”, aby ich „skierować na drogę pokoju” (por. Łk 1, 78-79)

Jezus jest Światłością prawdziwą, tą, która nie gaśnie wraz z wyłączeniem prądu, czy innego sztucznego źródła energii. On nie potrzebuje żadnego zasilania. Jego jedność z Ojcem i Duchem Świętym, trwanie w komunii bezgranicznej miłości, to tak potężny „akumulator”, iż potrafi naładować dobrem i radością serca wszystkich ludzi na ziemi. Ludzie współcześni wybierają jednak często nie „niegasnącą Światłość”, której „odbiciem” jest chociażby dekalog, ale iluzję proponowaną przez media, bijącą ze sztucznie podświetlonych ekranów telewizorów, telefonów itp., głoszącą, że to człowiek jest źródłem prawdy i to on ustala granice pomiędzy dobrem i złem. Do jak gęstego mroku doprowadziło takie myślenie, obserwowaliśmy podczas minionych wojen, ale także obecnie, patrząc na różnorakie konflikty przetaczające się przez świat. Wszystkie one wynikają z ludzkiej pychy, z chęci zastąpienia Boga namiastkami, które jeśli nawet będą dawać nieco światła, szybko się wyczerpią i zapędzą ludzkość w przepaść.

Tak właśnie działa szatan, którego jedno z imion to Lucyfer, czyli „niosący światło”. Posługując się kłamstwem, wmawia on ludziom, że tak jak Bóg mogą być „panami świata”, poznać jego strukturę i ingerować w nią według własnego widzimisię. Owszem, ludzki rozum to wielki dar Boga, który nieustannie odkrywa kolejne tajniki wszechświata. Ma on jednak pewien istotny mankament... kiedy staje w obliczu wyboru pomiędzy dobrem i złem, nie jest w stanie przewidzieć dalekosiężnych konsekwencji swoich decyzji, poznać wszystkich uwarunkowań, jakie mogą wpłynąć na ostateczny efekt podjętych działań. Bóg natomiast, jako Ten, który jest wieczny i zna losy świata, chcąc uchronić człowieka przed samozagładą (a nie jak twierdzą niektórzy, zniewalając go) dał mu dziesięć przykazań jako gwarancję osiągnięcia prawdziwego szczęścia.

Chrystus tak głęboko przeniknął symbolikę związaną ze słońcem, iż kształt koła ma zarówno najcenniejszy dar nieba, jakim jest konsekrowana hostia, jak i monstrancja, w której jest ona wystawiana. O adoracji mówi się czasem jako o „opalaniu się w Bożej obecności”. W tym banalnym

porównaniu jest coś naprawdę głębokiego. Był piękno zachwycające nasze oczy nie było karykaturą, jak chociażby to stanowiące skutek nadmiernego korzystania z solarium, potrzeba zachować pewien umiar. Po pierwsze zaakceptować fakt, że słońce nie świeci zawsze z jednakową intensywnością, a co za tym idzie, czasem dla osiągnięcia odpowiedniego

efektu potrzebna jest inna dawka jego promieni. Po drugie warto być zaopatrzonym w stosowne filtry, zapobiegające zniszczeniu naszej skóry. Te zasady odnieść można z powodzeniem do życia duchowego, w którym zarówno wyrzeczenie, umiarkowanie, post, rezygnacja są fundamentami prawidłowego rozwoju i zbliżania się do Boga. Ponadto trzeba właściwie przygotować się do spotkania z Bogiem w sakramentach, nie zapominając o takich filtrach jak: rachunek sumienia przed spowiedzią, żal za grzechy przed przystąpieniem do Komunii świętej, czy też gotowość do trwania w wierności małżeńskiej aż do końca życia. Te proste zasady dane są nam przez Jezusa, którego blask bijący z białej hostii nigdy się nie wyczerpie, a prawda jego słów nigdy nie straci nic ze swej aktualności. Dobra Nowina spisana na kartach ewangelii jest taka sama od dwóch tysięcy lat. Mimo, iż zmieniały się zewnętrzne okoliczności, a ludzie zmagali się z nieco innymi wątpliwościami, słowo Boże trwa na straży naszego dobra, bo Bóg nigdy nie przestaje być wierny raz złożonej obietnicy i słowom, które wypowiedział: „trwajcie we mnie, a ja w was trwać będę” - tak nas zachęca Jezus w ewangelii św. Jana (15, 4). Stąd wypływa nasza pewność, że idąc drogą wiary, pomimo potknięć, nigdy nie zbłądzimy. Mając łączność z Tym, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, nie odejdziemy zbyt daleko. I chociaż czasem zdarzy nam się wejść na ścieżki pozornie łatwiejsze, to jednak przekonamy się szybko, że dojście do celu, jakim jest życie wieczne z Bogiem, można osiągnąć tylko poprzez podążanie za Tym, który jest prawdziwą Drogą.

Wszystkie powyższe rozważania prowadzą do wspomnienia pewnej bardzo istotnej rocznicy, którą obok jubileuszu siedemsetlecia konsekracji pierwszej piekarskiej świątyni, także warto przypomnieć. Niebawem minie 10 lat,



kiedy to Bazylika Piekarska wyposażona została w nowy kamienny ołtarz marmurowy, spełniający wymogi zawarte w „Konstytucji o Liturgii Świętej” Soboru Watykańskiego II oraz późniejszych dokumentach precyzujących jej zapisy. Głęboka wymowa tego symbolu Chrystusa, który jest „skałą i fundamentem, na którym wznosi się Kościół” została

utrwalona w kilku formach artystycznego wyrazu. Mensa ołtarzowa zawiera relikwie św. Felicjana, męczennika wczesnochrześcijańskiego. Osadzona została na 4 kolumnach, które można odnieść do 4 ewangelistów, przekazujących prawdę o Synu Bożym jako oczekiwanych od wieków Mesjaszu, posłanym przez Boga, aby wyzwolić lud z niewoli grzechu. Część centralną korpusu ołtarzowego przyozdobiono 4 mozaikami symbolizującymi naszego Zbawiciela. Na ścianie od strony wiernych znajduje się postać Baranka Paschalnego, który w postaci chleba i wina składany jest w ofierze podczas każdej Mszy świętej. Pozostałe ściany zawierają symbole Chrystusa: skrót IHS (widoczny od strony kapłana), a także litery Alfa i Omega (wymalowane na ścianach bocznych). Wraz ze stołem eucharystycznym konsekrowano także ambonę - ołtarz słowa Bożego. Wsparta na kolumnie, wzbogacona została o mozaikę przedstawiającą gołębicę - symbol Ducha Świętego.

Uroczystość ta miała miejsce 14 sierpnia 2008 roku, a przewodniczył jej bp Józef Kupny. Wspominając konsekrację ołtarza, myślimy również o tych którzy wznosili naszą świątynię, o kapłanach i wiernych, którzy przez ponad 160 lat modlą się w Bazylice, a wcześniej wielbili Boga, klęcząc w drewnianym kościółku św. Bartłomieja. W ich intencji wołamy słowami kolekty z Mszy w dniu konsekracji ołtarza:

„Boże, Ty chciałeś wszystko pociągnąć do swojego Syna, wywyższonego na ołtarzu krzyża, przenikaj łaską z nieba swoich wiernych, którzy poświęcają Tobie ten ołtarz; gdy będą się przy nim gromadzili, obdarz ich Pokarmem eucharystycznym i przez działanie Ducha Świętego przemieniaj ich z dnia na dzień w lud Tobie poświęcony”.



SZCZĘŚĆ BOŻE



fot. M. Lubecka

„Bo leżąc na plaży najlepiej się marzy o wielkich wyprawach w nieznane...”

- w myśl słów piosenki grupa Dzieci Maryi wyruszyła na swoje coroczne rekolekcje – tym razem nad polskie morze!

W Uroczystość Najświętszego Serca i Krwi Chrystusa, czyli Boże Ciało, krótko po procesji, spotkaliśmy się na dworcu kolejowym w Katowicach. 35 dziewczynek, wraz z animatorkami, kilkoma rodzicami, opiekunami i oczywiście niezastąpionym księdzem Rafałem Muchą wsiadło do pociągu, jadącego do Kołobrzegu. Rodzice żegnali nas z łezką w oku, pełni troski, a my już udawaliśmy się na północ naszego kraju...

W Kołobrzegu znaleźliśmy się dopiero około godziny 23:00. Podróż była nieco męcząca, ale upłynęła nam na wspólnych zabawach, rozmowach i śpiewie. Spać nikomu się nie chciało! W Kołobrzegu czekał już na nas autobus do pobliskich Sianożęt, które były naszym miejscem docelowym. Po szybkim zakwaterowaniu w pensjonacie „Zielony Daszek” od razu poszliśmy do łóżek.

Piątek obudził nas piękną słoneczną pogodą - to był wspaniały prezent z okazji Dnia Dziecka, który przypadał w tym dniu. Śniadanie, przygotowane przez opiekunów, smakowało każdemu - zwłaszcza na balkonie, w otoczeniu zieleni. Autokarem udaliśmy się do Kołobrzegu, gdzie czekał już na nas zacumowany statek... Podróż po morzu była nie lada przeżyciem! Wpatrywaliśmy się w morskie fale, podziwialiśmy mewy i po prostu cieszyliśmy się tym dniem. Aż żał było schodzić z pokładu... jednak spacer po ciepłym piasku, wzdłuż plaży, był również przyjemny. Na plaży zatrzymaliśmy się na dłużej, aby wziąć udział w Mszy św., odprawionej przez ks. Rafała. Tutaj daliśmy piękne świadectwo wiary, bo z pewnością przyciągaliśmy wzrok zainteresowanych turystów. Po południu wróciliśmy do Sianożęt na pyszny obiad, a po krótkiej sjeście udaliśmy się nad morze. Pogoda nam sprzyjała i mogliśmy się pobawić do wieczora na plaży.

W sobotę obudziliśmy się bardzo wczesnym rankiem, aby o godzinie 4:30 rano podziwiać przepiękny wschód słońca, choć jeszcze nieco zaspanymi oczami. O tym samym czasie, kiedy zobaczyliśmy pierwsze promienie słońca, ks. Rafał zaczął odprawiać Mszę św. - znów na plaży, w jeszcze bardziej malowniczej scenerii. W tym momencie chyba każdy poczuł, że warto było wstać tak wcześnie! Po Mszy św. wróciliśmy jeszcze do pensjonatu na drzemkę, a po śniadaniu udaliśmy się na plażę w Sianożętach i tutaj spędziliśmy cały dzień na wspólnych zabawach, wygłupach, zbieraniu muszelek, budowaniu z piasku najróżniejszych

zmków i fortec. Nie zabrakło też spotkania w grupach z naszymi animatorkami. Wieczorem pogrillowaliśmy, a później poszliśmy się pożegnać z morzem i podziwiać zachód słońca.

Niedziela była ostatnim dniem naszego rekolekcyjnego wyjazdu. Po śniadaniu wzięliśmy udział w Mszy św. odprawionej na ogrodzie naszego pensjonatu. Ks. Rafał podziękował wszystkim za piękny czas rekolekcji, czas wzrastania i duchowego umacniania. Podziękowaliśmy również naszej gospodyni, pani Róży, za wielkie serce i gościnność. Potem zostało nam już tylko pakowanie... Po szybkim obiedzie pojechaliśmy do Kołobrzegu, a stamtąd pociągiem wróciliśmy do Katowic. Stęsknieni rodzice i bliscy już na nas czekali! Szkoda, że ten czas tak szybko upłynął, ale zostały nam przepiękne wspomnienia, które z pewnością każdy będzie pielęgnował i na długo zostaną one w naszej pamięci.



Papieska alba i kardynalski pas – wota 40 rocznicy ostatniej wizyty w Piekarach kard. Karola Wojtyły

W bieżącym roku, oprócz 700-lecia poświęcenia pierwszego kościoła w Piekarach Śląskich, sanktuarium obchodzi 40-tą rocznicę ostatniego pobytu na piekarskim wzgórzu kard. Karola Wojtyły. Przez 13 lat rokrocznie pielgrzymował do Piekar na stanową pielgrzymkę mężczyzn i młodzieńców. Po raz ostatni Bazylikę i Kalwarię odwiedził w 1978 roku. Na zakończenie płomiennej jak zawsze homilii Jan Paweł II zachęcał: „Idźcie drodzy bracia i siostry, synowie Boży z tej piekarskiej kalwarii. Jako synowie Boży postępujcie - w kopalni, na roli, przy warsztacie pracy, w szkole. Bądźcie synami Bożymi, bądźcie mocni w wierze”. Kilka miesięcy później został wybrany podczas konklawe następcą św. Piotra.

Z tej okazji w Krakowie odbyło się spotkanie kustosa piekarskiego sanktuarium ks. Władysława Nieszporka z wieloletnim kapelanem i sekretarzem papieża, kard. Stanisławem Dziwiszem. Była to okazja do wspomnień długiej historii pielgrzymowania biskupów krakowskich do Piekar Śląskich, a także podziękowanie ks. kard. Stanisławowi za jego wieloletnią przyjaźń i bliskość z piekarskim sanktuarium. W 2016 roku kard. Dziwisz w filmie poświęconym Piekarom powiedział: „Gdy patrzę na obraz Matki Bożej Piekarskiej, staje przede mną cały Śląsk. Siła śląskości, siła robotników i górników, siła śląskiego ludu. Ten śpiew wspaniały, te cudowne reakcje tłumów... Ja zawsze podziwiam te grupy pielgrzymów, które z różnych zakątków Śląska pielgrzymują do Piekar. Jedynie w Polsce są takie Piekary”. To dzięki kard. Dziwiszowi piekarskie sanktuarium może cieszyć się relikwiami pierwszego stopnia - kroplą krwi św. Jana Pawła II, przekazanymi w czasie stanowej pielgrzymki mężczyzn w maju 2012 roku.

Na zakończenie spotkania kard. Dziwisz, ku

zaskoczeniu, przekazał kustoszowi piekarskiego sanktuarium niezwykłą pamiątkę: albę, w której sprawował Eucharystię św. Jan Paweł II. Będzie to kolejny dar, który zasili zbiory w sali papieskiej piekarskiego sanktuarium. Przypomnijmy, że znajduje się tam już wiele przedmiotów związanych bezpośrednio z obecnością papieża w Piekarach: tron, na którym siedział w czasie pielgrzymek stanowych, paramenty liturgiczne, papieska świeca, stuła i różaniec ofiarowane w darze Matce Bożej Piekarskiej podczas spotkania na katowickim lotnisku Muchowiec. W minionym zaś roku przy pracach porządkowych odnaleziony został oryginalny herb kard. Wojtyły. Wśród wielu zdjęć papieża z piekarskiego wzgórza występuje on właśnie na tle tego herbu.

Kardynał Dziwisz w podzięce za swoje wieloletnie pielgrzymowanie do Piekar ofiarował Matce Bożej swój kardynalski pas. Przypomnijmy, że w czasie minionej pielgrzymki mężczyzn Legat Papieski, kard. Grocholewski, ofiarował Matce Bożej kardynalski biret.

Adam Reinsz

Święci od spraw trudnych i beznadziejnych

W jednej ze swoich homilii papież Benedykt XVI mówił, że każdy z nas powinien mieć świętego, z którym pozostawałby w bardzo zażyłej relacji, tak aby odczuwać jego bliskość przez modlitwę i wstawiennictwo. Tym samym papież zapraszał do tego, abyśmy chętniej poznawali życiorysy świętych, by stawali się oni naszymi przewodnikami oraz byśmy mogli ich naśladować. Odpowiadając na to papieskie wezwanie, pragnę przedstawić sylwetki trzech wyjątkowych świętych. Wyjątkowych dlatego, że wszyscy trzej są orędownikami w sprawach trudnych, bardzo trudnych i beznadziejnych. Modląc się o ich wstawiennictwo prosimy, aby wypraszali dla

nas przed Bogiem wszystkie łaski potrzebne do pozytywnego rozwiązania takich właśnie spraw. Czasem przeżywamy problemy, wobec których czujemy się bezsilni i wydaje nam się, że nikt i nic nie może nam pomóc. Możemy wtedy zwrócić się do Boga za pośrednictwem tych właśnie świętych. Bóg powierzył im opiekę nad sprawami trudnymi, które nas przerastają i które po ludzku wydają się niemożliwe do rozwiązania. O kim mowa? Jaka jest historia życia tych świętych oraz ich przesłanie? Odpowiedź już w kolejnym numerze *Z Piekarskich Wież*, który ukaże się po wakacjach. Zachęcamy do cierpliwego oczekiwania.

Matko, przed którą niegdyś monarchowie kornie schylali zbrojną skroń

700 lat! Iluż pielgrzymów zdążyło do Piekarskiej Pani, ile modlitw, ile nadziei, ile uzdrowień, ile cudów... Zarówno prości, jak i bogaci, mali i wielcy tego świata, a wśród nich ten, który jako pierwszy polski monarcha oddał publiczny hołd Matce Bożej Piekarskiej. Wizytę króla Jana III Sobieskiego zaczęto zaliczać do największych wydarzeń w historii małej wsi znanej z pielgrzymowania „do Maryi”. Wydarzenie to przyniosło sławę i nadało nowe znaczenie Piekarom.

1 października 1683 roku superior jezuitów o. Jerzy Bellman wyjechał do Opola, aby sprowadzić z powrotem obraz Matki Bożej. Tak też się stało - wizerunek w wielkiej procesji uradowanych mieszkańców i pielgrzymów powrócił i został umieszczony w dawnym miejscu głównego ołtarza. W grudniu funkcję i urząd superiora przestał pełnić ks. Jerzy Bellman, a w następnym roku superiorem wybrano ks. Krzysztofa Pipeliusza, funkcje wikarych pełnili ks. Jerzy Hofmeister i ks. diecezjalny Jan Jantos.

W kolejnych miesiącach odnotowano wzmagający się ciągle ruch pielgrzymkowy, a także wiele cudownych uzdrowień, które potwierdzały nie tylko wpisy w księdze jezuitów, ale również zwiększająca się liczba osób przyjmujących komunię świętą oraz licznie ofiarowane wota. Z tego okresu pochodził osobliwy dar dziekana bytomskiego ks. Mikołaja Jeziorkowicza - turecka szata bogata w złoto i srebro, która pochodziła z wojennych łupów spod Wiednia. Ruch pielgrzymkowy ożywiły jeszcze bardziej wprowadzone przez jezuitów nabożeństwa pasyjne, podczas których członkowie amatorskiego teatru religijnego przedstawiali żywe sceny.

W 1686 roku wyjątkowym pielgrzymem była księżna Lanckorońska. Dziękowała Matce Bożej o ocalenie życia, a jako dar przywiozła z Rzymu tzw. przywilej ołtarzowy ważny 10 lat. W kolejnym roku dokonano kilku prac - nowymi gontami został pokryty dach kościoła, wydłużono saboty (podcienia), aby można było pełnić tam postugę konfesjonatu, a w zimie postawić ule, wybudowano dom dla czeladzi oraz powiększono probostwo o jedno mieszkanie.

W 1688 roku ostatnia z rodu Piastów - księżna Karolina z Brzegu dziękowała Matce Bożej w Piekarach za ocalenie życia mężowi, przywiozła w darze złoty naramiennik i 10 rubinów. W tym roku pielgrzymował również książę Lubomirski.

W 1690 roku jezuita powiadomili Stolicę Apostolską o

stabilizacji kultu Matki Bożej w Piekarach, a Święta Kongregacja Obrzędów, Odpustów i Relikwii udzieliła (na 10 lat) przywileju odpustu zupełnego dla każdego pielgrzyma, przybywającego uczcić Matkę Bożą Piekarską.

W 1695 roku jezuita w Piekarach otrzymali od hrabiego Oppersdorfa z Chudowa dotację o wartości 1000 florenów. Dzięki tej dotacji zostało otynkowane wnętrze kościoła, które pokryto kolorową polichromią o treści zaczerpniętej z Pisma Świętego, stare ławki zastąpiono nowymi i zakupiono nową chrzcielnicę wykonaną z jednolitego bloku skalnego. Nowa polichromia przedstawiała postać bł. Bronisławy w bogatej ikonografii, jako mniszkę norbertańską w białym habicie i szkaplerzu, czarnym welonie i nimbie nad głową.

W tym czasie niespodziewanie odżył konflikt dotyczący kultu maryjnego w Piekarach. Ks. dziekan Mikołaj Jeziorkowicz z Bytomia wystąpił publicznie w obronie pielgrzymek zdążających do Matki Bożej Przedziwnej, za co został skazany przez sąd biskupi na parę tygodni aresztu w klasztorze w Częstochowie. W celu zbadania zasadności kultu przybył do Piekar z wizytacją pastoralną archidiakon krakowski Władysław Opacki. Jezuita w obronie Kościoła pielgrzymkowego i swego zaangażowania w rozwój kultu maryjnego w Piekarach przedstawili wizytatorowi dokument agregacyjny przyznający uzyskiwanie w Piekarach odpustów zupełnych. Dokument został przywieziony przez ks. biskupa Stanisława Szembeka z Rzymu (dokument był podpisany, prawidłowo opatrzone pieczęcią i z prolongatą na 10 lat).

W czerwcu tegoż roku obrazowi Matki Bożej „zagrozili wotloscy rozbójnicy”, którzy w nadziei obłowienia się skarbami usiłovali włamać się do drewnianego kościółka. Z nieznanых przyczyn, mimo wcześniejszego rozeznania, nie potrafili znaleźć ani drzwi, ani okien. Porzucili więc w panice siekiery, tomy, drabiny, sznury, sakwy i uciekli w popłochu. Podczas procesu, który odbył się w Oświęcimiu, Klimosz - herszt bandy, potwierdził te wydarzenia i wyznał



że rozpowiadanie przez współników opowieści o nieudanej wyprawie złodziejskiej na Kościół, o zdumiewającej panice i strachu, jaki ogarnął złodziei, przyczyniły się do jego aresztowania i zlikwidowania szajki. Ludność Piekarów i okolicy uznała, że cudowny wizerunek Matki Bożej Przedziwnej sam się obronił przed włamaniem szajki złodziei.

Z zapisków jezuitów dowiadujemy się, że w drewnianym kościółku były organy - pod datą 30 czerwca 1696 roku zapisano, że organy w kościele piekarskim zostały oczyszczone i odnowione.

Kolejne ważne wydarzenie, które raz jeszcze włączyło Piekary w „wielką historię”, rozpoczęło się wieczorem 26 lipca 1697 roku. Wtedy to z Tarnowskich Gór przybyła do Piekarów liczna deputacja polska pod przewodnictwem kasztelana krakowskiego Stanisława Jabłonowskiego i jego syna Jana - wojewody wołyńskiego, ofiarująca koronę elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi II, ubiegającemu się o tron polski. Orszak przyszłego króla polskiego składał się z wielu znakomitych gości, wojewodów i najwyższych urzędników państwowych, z 600 uczestników pielgrzymki opolskiej, dziekanów, jednego kanonika, dwóch proboszczów i ich wikarych oraz licznej delegacji notabli. Celem tego wydarzenia było uświetnienie ponownienia przez króla katolickiego wyznania wiary (król elekt był protestantem, a zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, władca musiał być katolikiem).

W tym dniu probostwo w Piekarach zostało zajęte przez biskupa Hieronima Georga von Samogitien, jego brata

Andreasa, palatyna z Witebska i spowiednika królewskiego, ks. jezuita Henryka Witkowicza. Piekary nie były przygotowane na nocleg tylu gości, dlatego też część orszaku królewskiego wróciła do Tarnowskich Gór, inna do Bytomia. W Piekarach została szlachta z elektorem saskim. Wielu zmuszonych było do obozowania pod gołym niebem. 27 lipca 1697 roku o godzinie 9:00 do drewnianego kościółka przybył elektor saski Fryderyk August II. Przy wejściu został powitany przez biskupa żmudzkiego Jerzego Kryspina, który przed ołtarzem z obrazem Matki Bożej Przedziwnej odczytał mu katolickie wyznanie wiary. Fryderyk August II powtórnie - ustnie i pisemnie - odnowił swoje wystąpienie z Kościoła protestanckiego. Wcześniej, w Saksonii, zapewnił swoich poddanych, że nie będzie zwalczał protestantyzmu. Następnie król elekt przystąpił do spowiedzi św. Podczas Mszy św. celebrowanej przez biskupa żmudzkiego Fryderyka August II przystąpił do komunii św. Po zakończeniu Mszy św. poprzysiął pacta conventa, które wcześniej w jego imieniu złożył minister saski hrabia Jakub Henryk Flemming. Świadcami przysięgi elektora saskiego Fryderyka Augusta II w Piekarach byli magnaci Jabłonowski, Radziwiłł, Ogiński i inni.

28 lipca król elekt „w zamku biskupa krakowskiego pod Piekarami wyprawił huczną ucztę na cześć posła cesarza niemieckiego i polskiej deputacji”. W ten sposób Fryderyk August II rozpoczął panowanie. Pobyt króla elekta w Piekarach jakoś nie zachwycał mieszkańców, a szczególnie wieśniaków, ponieważ żołnierze magnatów okradali ich zagrody z płotów na ogniska, rabowali siano, słomę i żywność. Jednak mimo tego niezadowolenia wydarzenie to przyniosło Piekárom znaczny rozgłos, co szczególnie potwierdzał wzmożony w tym roku ruch pielgrzymkowy.

Po 25 latach względnego spokoju Kuria Biskupia w Krakowie, powodowana raportem archidiakona krakowskiego Władysława Opackiego, postanowiła przekazać sprawę kultu maryjnego i ikony Kongregacji Rytów w Rzymie. Stosowna decyzja miała zapaść w 1699 roku. Zebranie wszystkich dokumentów w obronie kultu maryjnego w Piekarach kosztowało jezuitów z Opola i Piekarów wiele czasu i energii.

W 1701 roku Stolica Apostolska odnowiła przywileje dla kościółka pielgrzymkowego w Piekarach w zakresie zyskiwania przez wiernych odpustów w oktawie uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz przywilej ołtarza w uroczystość Wszystkich Świętych, łącznie z oktawą, a także w każdy czwartek. Odnowione przez Stolicę Apostolską przywileje wpłynęły na wzrost licznie przybywających do Matki Bożej Piekarskiej pielgrzymek.

W oparciu o:

1. Ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekarów na Śląsku do 1945 roku”.
2. Janusz Wycisło, Halina i Leon Wostał „Rozwój kultu maryjnego w Piekarach”.

Rozmaitości parafialne

1 VI 2018

Czerwcowe pielgrzymowanie do Matki Bożej Piekarskiej zainaugurowała diecezja pelplińska, przybywając w 55-osobowej grupie, reprezentującej par. św. Mateusza Apostoła w Nowem nad Wisłą.

Wieczorne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca, rozpoczęte o godz. 20.00, podjęła par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła z Brzozowic Kamienia, czyniąc najważniejszym elementem Eucharystię. Uczestnikom modlitwy, wraz z wikariuszami, asystował proboszcz - ks. Dariusz Borowiec.

3 VI 2018

W 9. niedzielę zwykłą odbyła się archidiecezjalna pielgrzymka niewidomych i niedowidzących. Uczestniczyło w niej ok. 150 osób, zrzeszonych w kołach, działających na terenie archidiecezji katowickiej, jak i diecezji, bezpośrednio z nią sąsiadujących. Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 10.30, przewodniczył i homilię wygłosił ks. Jerzy Makul MS.

Szczególną troską modlitewną objęto sprawę drugiej edycji Metal Doctrine Festival. Imprezę, budzącą sprzeciw dekanatu Piekary Śląskie, zaplanowano na 28 lipca u stóp Kopca Wyzwolenia. 2 lipca, w Internecie, ukazała się informacja o jej odwołaniu.

Następnego dnia, 4 czerwca, oprócz 35-osobowej grupy z diecezji bydgoskiej (par. św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy), do grona pielgrzymów dołączyła część archidiecezji katowickiej, reprezentowana przez dwie grupy 30-osobowe (Żory i Ruda Śląska-Czarny Las). Dwa dni później, 5 czerwca, stawiła się 60-osobowa grupa z archidiecezji częstochowskiej (Myszków).

8 VI 2018

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa nabożeństwem eucharystycznym, prowadzonym od godz. 17.30, połączonym z procesją wokół kościoła, zakończono okres oktawy Bożego Ciała.

Do grona pielgrzymów dołączyła 55-osobowa grupa z diecezji pelplińskiej, z par. MB Królowej Polski w Chojnicach, zdążająca do Częstochowy na 23. Ogólnopolską Pielgrzymkę Akcji Katolickiej, przebiegającą na Jasnej Górze pod hasłem: „Z Maryją w służbie Bogu i Ojczyźnie”.

Następnego dnia, 9 czerwca, w sobotnie pielgrzymowanie wpisało się pięć grup, spośród których trzy reprezentowały archidiecezję katowicką: Żory, par. św. Stanisława (85 osób); Mysłowice Krasowy, par. św. Józefa (25 osób); Duszpasterstwo Bibliotekarzy (16 osób) wraz z ks. Henrykiem Olszarem, pracownikiem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Przybyły też: 20-osobowa grupa z diecezji opolskiej, z par. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku oraz 50-osobowa grupa z archidiecezji warszawskiej, z par. Zestania Ducha Świętego w Warszawie.

2 VI 2018

W ramach V archidiecezjalnej pielgrzymki osób, zaangażowanych w modlitwę za kapłanów, o godz. 10.00 stawili się członkowie Apostolatu Margaretka, Wspólnot Wieczernika, Dzieła Duchowej Adopcji Kapłanów. Kulminacyjny punkt wyznaczyła Eucharystia. Przewodniczył jej ks. Bernard Halemba, rezydent par. św. Floriana w Chorzowie, emerytowany proboszcz par. MB Bolesnej w Mysłowicach Bręczkowicach. Homilię wygłosił ks. Bronisław Czaplicki, pełniący obecnie posługę kapłana w Szpitalu Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach-Bogucicach. Po Mszy św. i wspólnym spotkaniu przy stole w Ogrodzie Anioła, adorowano Najświętszy Sakrament, rozważając różańcowe tajemnice radosne.

W tej Mszy św. uczestniczyły dzieci pierwszokomunijne, które przybyły z parafii: Wniebowzięcia NMP w Olszynie (diecezja gliwicka, 35 osób) i Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Tychach-Cielmicach (archidiecezja katowicka, 25 osób). Do grona pielgrzymów dołączyła 15-osobowa część diecezji bielsko-żywieckiej - par. Świętych Małgorzaty i Katarzyny w Kętach oraz 50-osobowa część archidiecezji lubelskiej - par. MB Różańcowej w Puławach. W pobyt wpisała się 45-osobowa grupa rowerzystów, biorąca udział w rajdzie, zorganizowanym przez Górnośląski Klub Przyjaciół Camino z okazji 5. rocznicy otwarcia szlaku św. Jakuba, stanowiącego namiastkę Hiszpanii na śląskiej ziemi. Rowerowe Camino objęto następujące punkty: Sączów, Piekary Śląskie, Kamieniec, Zbrosławice, Toszek.

6 VI 2018

Kuria metropolitarna stała się miejscem spotkania, na które abp Wiktor Skworec zaprosił księży proboszczów, przechodzących na emeryturę. M.in. uczestniczył w nim „nasz” Proboszcz. Na kapłańską emeryturę, po 20-letniej posłudze kustosa sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, ks. prał. Władysław Nieszporek przechodzi z dniem 28 lipca. Nowym zadaniem stanie się kontynuowanie budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji: „Nazaret”. Pięć dni później, 11 czerwca, dekret nominacyjny otrzymał ks. Krzysztof Fulek, od 30 VII 2006 r. do „teraz” pełniący posługę proboszcza w par. św. Andrzeja Boboli w Czerwionce - Leszczynach.

W gościnę u Gospodyni Śląska wpisała się 20-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa, reprezentująca społeczność uczniowską Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 9 z Oddziałami Integracyjnymi, funkcjonującą w naszym mieście.

W jednym z kolejnych dni, w Krakowie, odbyło się spotkanie kapłanów par. Imienia NMP i św. Bartłomieja z kard. Stanisławem Dziwiszem. Okazję wyznaczyła - mijająca w tym roku - 40. rocznica ostatniego pobytu kard. Karola Wojtyły na Wzgórzu Kalwaryjskim. Wieloletni kapłan i sekretarz papieża Polaka przekazał ks. prał. Władysławowi Nieszporkowi dary wotywno dla Pani Piekarskiej: albę, w której Jan Paweł II sprawował Eucharystię oraz swój pas kardynalski.

10 VI 2018

W 10. niedzielę zwykłą odbyła się pielgrzymka niesłyszających i niedosłyszających, gromadząc ok. 150 osób. Jej kulminacyjny punkt stanowiła Eucharystia, sprawowana w kościele kalwaryjskim w języku migowym. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję do zapoznania się z życiem św. Stanisława Kostki. Nie zabrakło spotkania przy stole w Ogrodzie Anioła. W archidiecezji katowickiej duszpasterską posługę wśród osób z dysfunkcją słuchu pełni obecnie ks. Bogusław Świech. Co roku przywoływany jest kapłan, związany pochodzeniem z Piekarami Śląskimi - ks. prał. Konrad Lubos. „Stojąc” u początków formowania się struktur duszpasterstwa głuchoniemych, „rozszerzył je” na niewidomych i niedowidzących, jak również na niepełnosprawnych intelektualnie.

Następnego dnia, 11 czerwca, oprócz 50-osobowej grupy z diecezji radomskiej (par. Trójcy Przenajświętszej w Radomiu), zagościli pielgrzymi z Austrii, z metropolii wiedeńskiej, stawiając się w 30-osobowej grupie.

15 VI 2018

W ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania przybyła 50-osobowa grupa z par. Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy, którą tworzyli uczniowie i uczennice Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych oraz Zespołu Szkół Specjalnych. Stawiła się 25-osobowa grupa z diecezji sandomierskiej (Ostrowiec Świętokrzyski).

Przed wizerunkiem Pani Piekarskiej modlił się ks. Andrzej Bednarz. Tydzień wcześniej, 8 czerwca, w Kolonii w Niemczech, przyjął święcenia kapłańskie. Pochodząc z archidiecezji częstochowskiej, z par. Trójcy Przenajświętszej w Myszkowie, 17 czerwca odprawił „tam” Mszę św. prymicyjną.

Dzień wcześniej, 14 czerwca, na Mszy św. wieczornej zgromadziły się osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe. „Talent” - Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców zorganizowało cykliczne otwarte spotkanie. Temat sformułowano następująco: OFERTA. Czarne znaczy białe, czyli oferta produktów. Istota nacechowana została programem rozwoju osobistego: Dekalog (dla) przedsiębiorcy. Za podstawę do medytacji posłużył tekst biblijny: Mt 18,6-11.

13 VI 2018

Mszy św., rozpoczętej o godz. 18.00, przewodniczył bp Adam Wodarczyk. Podczas niej udzielił młodości par. Imienia NMP i św. Bartłomieja sakramentu bierzmowania.

O godz. 20.00 rozpoczęło się czuwanie fatimskie, które prowadził ks. Mariusz Staś. Wraz z Eucharystią, przebieg „współtworzyły” dwa elementy: procesja światła z figurą MB Fatimskiej i modlitwa różańcowa, podczas której rozważano tajemnice chwalebne. Pamięcią otoczono ks. Grzegorza Olszowskiego, mianowanego „dzisiaj” przez papieża Franciszka nowym biskupem pomocniczym archidiecezji katowickiej. Jak co miesiąc - obecność zaznaczyły relikwie Świętych Dzieci: Franciszka i Hiacynty.

Dzień wcześniej, 12 czerwca, przeżywano wspomnienie błogosławionych Józefa Czempieła i Emila Szramka, prezbiterów. W związku z obchodem, podczas III Czempełiady, zorganizowanej 16 czerwca w par. Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym, gdzie posługę proboszcza pełnił „błogosławiony rodem z Piekar Śląskich”, przyznano statuetkę jego imienia. To wyróżnienie otrzymują osoby, które m.in. realizują ideały męczennika za wiarę, orędownika zagrożonych rodzin, apostoła trzeźwości: dobroczynność oraz walkę z bezrobociem, ubóstwem i społecznym wykluczeniem.

16 VI 2018

W sobotnią gościnę u Matki Bożej Piekarskiej wpisało się sześć grup pielgrzymów. Największą z nich, 100-osobową, tworzyli dzieci pierwszokomunijne z archidiecezji katowickiej, z par. św. Józefa Robotnika w Świętochłowicach - Zgodzie. Dwie grupy reprezentowały parafie archidiecezji łódzkiej: św. Wawrzyńca w Bujnach (dzieci pierwszokomunijne, 50 osób) oraz św. Maksymiliana Marii Kolbego w Łodzi (seniorzy, 40 osób). Dwie grupy 55-osobowe objęły parafie archidiecezji: krakowskiej (św. Marii Magdaleny, Zalas); białostockiej (MB Częstochowskiej i św. Kazimierza, Mońki). Przybyła 50-osobowa część diecezji tarnowskiej.

„Ślad” w Księdze Celebransów pozostawił kapłan, posługujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w metropolii Miami, obejmującej w całości stan Floryda (diecezja Venice).

17 VI 2018

W 11. niedzielę zwykłą odbyła się pielgrzymka Związku Górnośląskiego, po raz 28. przeżywana u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Uczestniczyło w niej ok. 100 osób, skupionych w kołach i bractwach metropolii katowickiej. Eucharystii, której sprawowanie rozpoczęło o godz. 10.30, przewodniczył ks. Piotr Płonka, emerytowany proboszcz par. MB Częstochowskiej w Wodzisławiu Śląskim - Wilchwach, w przeszłości posługujący „tu”. Członkowie organizacji aktywnie włączyli się w oprawę Mszy św., ubogaconej obecnością pocztów sztandarowych i poprzedzonej modlitwą przy pomniku Jana Pawła II.

Podczas każdej Mszy św. homilię głosił ks. Adrian Lejta. Wraz z końcem wakacji letnich nową placówką duszpasterską wikariusza stanie się par. Świętego Jerzego w Dębieńsku.

Dzień później, 18 czerwca, grono pielgrzymów powiększyła 45-osobowa grupa z diecezji kaliskiej, z par. św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie. Do Księgi Celebransów wpisał się, posługujący w Peru, o. Lucjan Szczepański OFMConv, proboszcz par. św. Franciszka w Chimbote. Trzy dni później, 20 czerwca, oprócz 30-osobowej grupy z archidiecezji katowickiej (Rybnik), stawiła się 25-osobowa grupa z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, z par. Wniebowzięcia NMP w Leśniowie Wielkim.

23 VI 2018

Przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej modlili się pielgrzymi, wywodzący się z dwóch diecezji: bielsko-żywieckiej (par. MB Pocieszenia w Bielsku-Białej - Straconce, 45 osób) i tarnowskiej (par. św. Stanisława w Łabowej, 55 osób). „Tu” zatrzymała się ok. 80-osobowa grupa, uczestnicząca w IX Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę z dwóch parafii Rudy Śląskiej: św. Józefa i św. Michała Archaniola.

W pątniczą drogę, prowadzącą z Warszawy do Krakowa, motywowany intencjami pokutnymi, wyruszył „dzisiaj” kapłan, pochodzący z Hiszpanii, z Madrytu - ks. Enrique González. Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej wpisało się w jego piesze pielgrzymowanie 8 lipca, w 14. niedzielę zwykłą, w 16-tym dniu podjętego trudu. Dalszy etap szlaku kontynuował od następnego dnia, od 9 lipca, od sprawowanej „tu” Eucharystii.

27 VI 2018

We wspomnienie NMP Nieustającej Pomocy imieniny obchodził ks. prob. Władysław Nieszporek, który - otoczony szczególną modlitwą i pamięcią serca podczas Mszy św. wieczornej - od 26 czerwca do 3 lipca przebywał wraz z 35-osobową grupą w południowych Włoszech. Kulminacyjny etap wyznaczyła Apulia z należącym do niej Półwyspem Gargano, czyniąc najważniejszym punktem pobytu San Giovanni Rotondo oraz m.in. Monte Sant'Angelo. Pozostając w kręgu św. Ojca Pio, w program włączono Kampanię (Pietrelcina). W tym regionie nawiedzono też Pompeje i Neapol. Na „środkową” część wyjazdu zaplanowano Abruzję z takimi miejscami jak: Lanciano i Manoppello.

Grono pielgrzymów powiększyła 50-osobowa grupa z diecezji bielsko-żywieckiej (Bielsko-Biała). Dzień wcześniej, 26 czerwca, w sprawowanie Mszy św. o godz. 10.00, której przewodniczył ks. Tomasz Nowak, włączył się ks. Michał Fordubiński, wikariusz par. św. Michała Archaniola w Płońsku, w diecezji płockiej, towarzyszący 45-osobowej grupie.

30 VI – 1 VII 2018

Czerwową gošcinę „zamknęły” trzy grupy pielgrzymów. Jedną z nich, 40-osobową, przybyła z Litwy, z archidiecezji wileńskiej. Diecezję tarnowską reprezentowało 35 osób z par. Chrystusa Króla w Siedliskach (dekanat Tuchów). 8-dniowe pielgrzymowanie, obejmujące Chorwację oraz Bošnię i Hercegowinę, rozpoczęte na Jasnej Górze, zakończyła „tu” 60-osobowa grupa z diecezji warszawsko-praskiej, reprezentując par. św. Jana Chrzyciela i św. Wojciecha w Poświętnem.

Obchodami kalwaryjskimi, prowadzonymi od godz. 16.00, zainaugurowano odpust Nawiedzenia NMP, przeżywany następnego dnia, 1 lipca. W świątowanie włączyli się pątnicy z następujących parafii diecezji gliwickiej: św. Apostołów Piotra i Pawła oraz Matki Bożej Uzdrawienia Chorych, Tarnowskie Góry (po raz 342. - 100 osób); św. Michała Archaniola, Bytom-Sucha Góra (50 osób); Bożego Ciała, Bytom-Miechowice (70 osób); św. Wawrzyńca, Zabrze-Mikulczyce (60 osób). Archidiecezję katowicką reprezentowała par. Wniebowzięcia NMP w Przelajce (50 osób). Jak co roku stawiała się reprezentacja par. św. Katarzyny w Dobrzemiu Wielkim (40 osób). Do grona pielgrzymów dołączyła 20-osobowa grupa z archidiecezji białostockiej.

Niedzielą odpustową zainicjowano IV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej: „Reginae Silesiae Gloria - Królowej Śląska Chwała”.

24 VI 2018

W 13. niedzielę zwykłą obchodzono uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzyciela. Podczas każdej Mszy św. odczytano list pasterski na początek czasu wakacyjnego i urlopowego. Przywołując patrona dnia, „który wiernie spełnił swoje prorockie postannictwo”, abp Wiktor Skworec przypomniał: „Także my, jako ochrzczeni i napełnieni Duchem Świętym, mamy misję do spełnienia. Jest to misja świadectwa o Chrystusie Zmartwychwstałym, potrzebnego wszędzie tam, gdzie pracujemy, żyjemy, a więc w rodzinie, wśród przyjaciół, w galeriach handlowych, na uczelni, w przestrzeni publicznej - choćby się wydawało, że to apostołstwo nie jest istotne i nie przechylą wagi na rzecz sprawy Bożej”. Metropolita katowicki podkreślił: „Zgodność między słowem a postępowaniem jest najlepszym świadectwem naszej wiary, potwierdzeniem prawdziwości tego, w co wierzymy i co głosimy. Istotną cechą człowieka głoszącego Chrystusa jest troska o to, aby On wzrastał, nawet kosztem naszego poniżenia!”.

„Wczoraj” pierwszy etap pielgrzymowania na Jasną Górę zakończyła „tu” 80-osobowa grupa z par. Matki Bożej Częstochowskiej w Knurowie. „Dzisiaj”, włączając się w celebrowanie Eucharystii, rozpoczętej o godz. 7.30, w intencji pieszych pątników, uczestniczących w niej, modlił się proboszcz - ks. Krzysztof Tabath. Oprócz 60-osobowej grupy z diecezji warszawsko-praskiej (Marki) stawiała się 58-osobowa, muzyczna częstka Chorwacji, uczestnicząca w III Przeglądzie Orkiestr Dętych, zorganizowanym w Piekarach Śląskich, reprezentująca dwa miasta: Marija Bistrica (Orkiestra Limena Glazba KUD „Lovro Ježek”) i Zagrzeb (Chór Polonijny „Wista”).

W Księdze Celebransów „ślad” pozostawił kapłan z archidiecezji poznańskiej, posługujący jako duszpasterz i katecheta osób niesłyszących - ks. Marcin Płóciennik. Następnego dnia, w poniedziałek, staż wakacyjny zainaugurował diakon Adrian Urbański z par. św. Józefa w Katowicach-Załężu.

29 VI 2018

W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła oczy i serca kierowano w stronę Rzymu, radując się darem odpustu bazylikowego. O godz. 9.00 rozpoczęto sprawowanie Eucharystii, obejmując modlitwą Zakład Sztuki Kościelnej w 120. rocznicę funkcjonowania.

W pobyt u Pani Piekarskiej wpisał się świat, przybywając w ok. 30-osobowej grupie z Teksasu, z archidiecezji San Antonio. Oprócz potomków śląskich emigrantów, którym asystował ks. prał. Franciszek Kurzaj, stawiała się 40-osobowa grupa Dzieci Maryi, przeżywająca w Katowicach-Bogucicach 9-dniowe rekolekcje wakacyjne. W Księdze Celebransów „ślad” pozostawił o. Sebastian Majcher OFMCap, posługujący w par. św. Antoniego w Wąlczu, w diecezji koszalińsko-kotobrzeskiej.

Statystyka parafialna

ŚLUBY

1. Ochman Patryk - Wajda Karolina
2. Wróbel Bartosz - Perdyła Magdalena
3. Ginter Marcin - Supernat Żaneta
4. Konieczny Kajetan - Ambroziak Sandra
5. Siwek Marcin - Zbojak Justyna
6. Zając Damian - Nowak Magdalena
7. Świder Tomasz - Formel Weronika
8. Kuczera-Dyga Patryk - Koziątek Lidia
9. Langosz Kamil - Starczyńska Agnieszka
10. Wołoszyn Dawid - Wojtala Małgorzata
11. Buszka Kamil - Gierula Lucyna
12. Kavanagh Joseph - Kuśmierowska Edyta
13. Nowaczyk Marek - Przybyła Alina
14. Rakowski Patryk - Michalska Magdalena
15. Broll Kamil - Warchoł Danuta

CHRYZTY

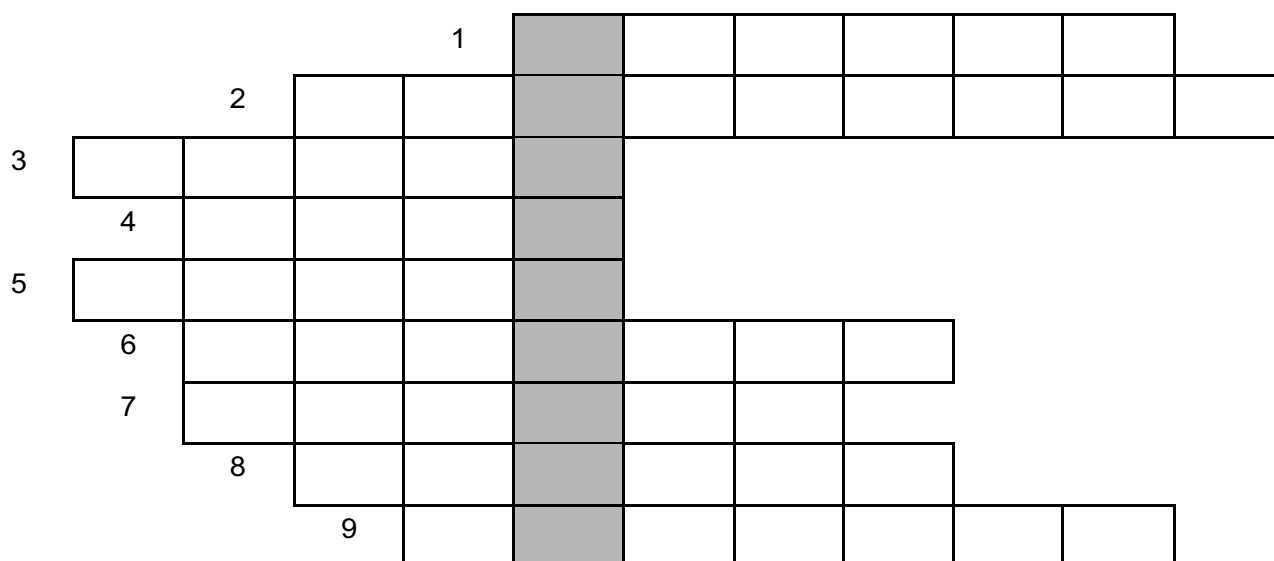
1. Klimas Róża
2. Broł Jerzy
3. Czyż Filip
4. Pluszczyk Jan
5. Liberka Miłosz
6. Porczyk Natan
7. Komorowska Lily
8. Kuźma Elza

POGRZEBY

1. Stalmaska Jadwiga l. 99
2. Kubera Gabriela l. 71
3. Kolman Krystyna l. 68
4. Bula Bolesław l. 83
5. Ludyga Jerzy l. 75
6. Langos Ludwik l. 66
7. Ochman Józef l. 78
8. Adamiec Henryk l. 82
9. Kotalczyk Ema l. 90
10. Lizurek Maria l. 85
11. Kotalczyk Ema l. 90
12. Kraiczek Jerzy l. 66
13. Czempiel Małgorzata l. 82
14. Kuballek Gertruda l. 88
15. Kędzia Marian l. 79
16. Jaszek Piotr l. 77
17. Kmiecik Maria l. 92
18. Zogłówek Rozalia l. 93

SREBNE GODY

1. Renata i Ryszard Nowakowie



Pytania:

1. Usługiwał Panu pod okiem Helego.
2. Jego zasłona rozdarła się w momencie śmierci Jezusa.
3. Ojciec Noego.
4. Córka Jakuba.
5. Przyprowadził Natanaela do Jezusa.
6. Na nich spisano dziesięcioro przykazań.
7. Pokonał Madianitów z wojskiem liczącym 300 mężczyzn.
8. Z powodu trądu na siedem dni opuściła obóz.
9. Do królestwa niebieskiego nie wejdzie ten, kto nie stanie się jak...

Obchody Uroczystości Wniebowzięcia NMP 2018

13.08 Dzień Fatimski

- 10:00 – Msza Święta i Różaniec pokutny
- 20:00 – Msza Święta, procesja Światła z figurą Matki Bożej, Różaniec

14.08 Obchody Zaśnięcia NMP

- 16:00 – Nieszpory Maryjne w bazylice
- 16:30 – inscenizacja pogrzebu Matki Bożej, procesja różańcowa na Kalwarię z figurą Matki Bożej Zaśniętej, modlitwa w kaplicy Grobu Matki Bożej

15.08. Uroczystość Wniebowzięcia NMP

- 10:30 – Suma odpustowa
- 13:45 – Obchody różańcowe na Kalwarii, koronacja figury Matki Bożej, procesja do bazyliki
- 15:00 – Nieszpory Maryjne w bazylice
- 17:00 – Koncert Muzyki Sakralnej w ramach festiwalu Regina Silesia Gloria, Marta i Adam Stachula oraz Klaudiusz Jania.

